

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Feliks Araszkiewicz, adaptacja filmowa dzieła literackiego

Profesor Feliks Araszkiewicz

Nazywano go Dziadziem, był taki dobrotliwy, dlatego że tak wolno chodził i często ten wąs swój tam poprawiał, natomiast wcale takim dziadkiem wiekowym nie był. Prowadził zajęcia i wykłady z literatury polskiej współczesnej, mówił o Żeromskim, o Sienkiewiczu, imponował nam tym, że jego zdania były tak bardzo rozbudowane i logiczne. To z punktu widzenia języka również nas intrygowało, że mówi, patrząc w okno i ta cała strona zapisana w notatkach jest jednym zdaniem, dobrze rozbudowanym i klasycznie prezentowanym. Nam się ciągle wydawało, że on może jest taki jak gdyby lewicowych zapatrywań, ale to oczywiście nie miało żadnego pokrycia w jego stanowisku do literatury. My z nim prowadziliśmy też dyskusje, które zrodziły się w tym kole filmowym. Chodziło o problem adaptacji filmowej dzieła literackiego, „Dziejów grzechu” na przykład, bo taki tam film kiedyś oglądaliśmy. Profesor miał stanowisko, które zresztą wyraził w jakimś eseju związanym z nowymi filmami, które powstawały, stanowisko bezwzględnej wierności wobec dzieła literackiego. I jakieś odejścia od takiego wzorca przez filmowca, przez reżysera, które nie zgadzały się jak gdyby bezpośrednio z prezentacją tego bohatera przez autora książki, były przez niego wytykane i krytycznie oceniane. Osobiście też byłem zwolennikiem tego, że ta wierność wobec dzieła podstawowego jest bezwzględnie obowiązująca i nie uważałem, żeby adaptacja filmowa miała prawo tak dalece odejść, jak to później się spotykało w utworach filmowych. No ale to było takie przeświadczenie studenckie, z tego okresu wywodzące się. Tych adaptacji filmowych wtedy nie było tak dużo jak później. Też śledziłem jako początkujący, ale później i praktykujący już krytyk teatralny tę wierność wobec dzieła. No wprowadzenie motocykla w spektaklu „Balladyny” to nie mieściło się wtedy w wyobraźni jako coś, co może w ogóle być. To było niemożliwe, a jednak możliwe, a jednak wprowadzone później. Czyli pewna taka jak gdyby czystość tych relacji między dziełem pisanym a dziełem adaptowanym na potrzeby filmu.

Data i miejsce nagrania	2006-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"